



Józef Forystek | Wydawatoby się, że po upływie tak wielu lat od zakończenia wojny nieprowadzące działalności gospodarczej podmioty powinny być pozbawione wszelkich praw. Jest jednak inaczej – stwierdza adwokat z kancelarii Forystek & Partnerzy specjalizujący się w sprawach reprivatyzacji

Upaństwowiony majątek, ale nie spółki

Jeśli przedwojenne spółki (z o.o. lub SA) nie zostały wykresione z rejestru handlowego, to zachowały zdolność prawną i obecnie po reaktywacji władz mogą prowadzić działalność gospodarczą lub też ubiegać się o zwrot utraconego bezprawnie majątku albo wypłatę odszkodowania. Mimo braku organów i nieprowadzenia działalności przez dziesiątki lat spółki takie zachowały osobowość prawną.

Przed sądami cywilnymi i administracyjnymi oraz organami administracji toczy się obecnie kilka tysięcy różnych rodzajów spraw z udziałem takich spółek w tym: sprawy rejestrowe o przejęcie spółek do nowego Krajowego Rejestru Handlowego, o ustanowienie dla nich kuratorów, administracyjne o stwierdzenie nieważności decyzji nacjonalizacyjnych, a także ze skargą na decyzje przedwojennych sądów administracyjnych i NSA oraz liczne sprawy o odszkodowania, wydanie nieruchomości lub spory o własność.

Nacjonalizacja tylko majątku

Podstawowym aktem prawnym, na mocy którego znacjonalizowano majątek przedwojennych spółek handlowych, była ustawa z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podmiotów przedsiębiorstwa narodowej (ustawa 1946). Nacjonalizacja przemysłu nie polegała jednak na całkowitym zlikwidowaniu osób prawnych i ich wykreśleniu z rejestru handlowego, lecz jedynie na przejęciu na własność państwa majątku należącego do spółek. Przejmowany majątek ustawa określiła jako „przedsiębiorstwo” w znaczeniu przedmiotowym.

Co wchodziło w skład takiego „przedsiębiorstwa”, regulował obowiązujący wtedy art. 40 kodeksu handlowego z 1934 r. (działający przed wejściem w życie regulacji art. 55 kodeksu cywilnego). Zgodnie z art. 7 ustawy 1946 za przejęcie przedsiębiorstwa jego właściciel, czyli przedwojenna spółka, ma otrzymać odszkodowanie Brak przepisów wykonawczych uniemożliwia jednak faktyczną wypłatę przyznanego ustawą odszkodowania.

Przepis § 80 rozporządzenia Rady Ministrów z 30 stycznia 1947 r. wyraznie potwierdza, że spółki prawa handlowego będą nadal istnieć, albowiem zarządy tych spółek miały nadal reprezentować, aż do czasu wypłaty odszkodowania.

Dodajmy, że nadal też obowiązują ustawa 1946 i na jej podstawie wydawane są decyzje administracyjne, głównie potwierdzające, że nacjonalizacja odbyła się z racją i naruszenie ówczesnego prawa. Co ważne nacjonalizacja nie dochodziła do skutku ex lege, lecz zawsze wymagała przeprowadzenia odrębnego postępowania administracyjnego, które musiało się rozpocząć najpóźniej do 31 marca 1947 r. I zakłócić wydanem dwóch odrębnych decyzji: pierwszej w przedmiocie samej nacjonalizacji danego przedsiębiorstwa

i drugiej zatwierdzającej protokół zdawczo-odbiorczy, w którym określano, co wchodziło w skład przejmowanego przedsiębiorstwa. Dopiero ta druga decyzja stanowiła podstawę przepisania prawa własności, np. w księgach wieczystych, albowiem faktycznie decydowała o zakresie nacjonalizacji.

Z chwilą wykreslenia z rejestru

W orzecznictwie utrwalony został pogąd, że ani spółka z o.o., ani akcyjnej nie można wykreślić z rejestru handlowego bez postępowania likwidacyjnego, którego celem jest ściąganie wierzytelności, spłata długów i ostateczne rozliczenie wspólników (tak m.in. Sąd Najwyższy w uchwałach z 18 stycznia 1994 r., III CZN 178/93 i w postanowieniu z 29 czerwca 2001 r., ICZ 73/01).

Spółka traci zatem swój byt prawny dopiero z chwilą zakończenia postępowania likwidacyjnego i jej wykreślenia z rejestru handlowego. Poniważ jednak do dzisiaj nie wypłacono odszkodowania przewidzianego przez

kreślone różniami obowiązany jest na podstawie art. 42 k.c. ustanowić kuratora sądowego na wniosek każdej osoby mającej w tym interes prawny (taką osobą jest spadkobierca jakiegokolwiek udziałowca).

Ustanowiony przez sąd kurator uprawniony jest do reprezentowania spółki, na zewnątrz, w tym we wszelkich postępowaniach sądowych i administracyjnych, albowiem tymczasowo zastępuje on zarząd spółki, a w ramach ewentualnego postępowania likwidacyjnego obowiązany jest ścigać wszelkie wierzytelności, a tym samym przeprowadzić szeroko pojęte postępowanie reprivatyzacyjne zmierzające do odzyskania bezprawnie utraconego majątku lub uzyskania za to tak utracony majątek stosownego odszkodowania (art. 42 § 2 k.c., art. 468 § 1 k.s.h.). Kurator zwykle dąży też do zwolnienia zgonowanego wspólnika w celu powołania władz spółki (zarządu lub likwidatora) przez jej udziałowców. W wypadku śmierci głównych udziałowców w ich miejsce wступują spadkobiercy.

Podobnie stało w reaktivowaniu przedwojennych spółek akcyjnych.

Spółki samodzielnie dysponują swoim majątkiem i majątek ten nie stanowi własności prywatnej jej akcjonariuszy czy udziałowców

ustawę 1946 ani też nie przeprowadzono kosztownych postępowania likwidacyjnych i nie wykreslono ich z rejestru handlowego, toteż prawie wszystkie przedwojenne spółki z o.o. i akcyjne zachowały osobowość prawną i obecnie mogą być podmiotem praw i obowiązków.

Reaktywacja władz

Reaktywacja spółek to praktycznie powołanie władz, które mogą je reprezentować na zewnątrz. Poniważ spółki z o.o. miały zwykle charakter osobowy, toteż ich reaktywacja jest stosunkowo prosta. W dość rzadkich wypadkach była nadal członkami zarządów takich spółek, zatem mogą oni nadal reprezentować spółkę. Gdyby członkowie zarządu zmarli, to sądownie lub rodzinnie (praktyka w tym za-

śli akcje tych spółek były intencjonalnie sprzedawane, to spółki te miałyby być akcjonariuszami. Wtedy spadkobiercy wступują w prawa zmarłych akcjonariuszy (art. 345 § 3 k.s.h. i art. 922 § 1 k.c.).

Poza kuratorem i zarządem zwołania zgonowanego może dokonać sąd na wniosek wspólników reprezentujących 1/10 kapitału zakładowego. Do ważności uchwał nie jest potrzebna obecność wszystkich współników, jedynie istnienie wymaganego quorum.

Akcje na okaziciela

Bardziej skomplikowana jest sytuacja spółek akcyjnych, które emitowały wyjątkowo akcje na okaziciela. Zgodnie bowiem z dekretem z 3 lutego 1947 r. o rejestracji i umiarzeniu dokumentów na okaziciela emitowa-

spółce, a nie jej udziałowcom, przysługują roszczenia reprivatyzacyjne oraz do odszkodowania określonego w art. 7 ustawy. To spółka może samodzielnie dochodzić swoich praw przed sądami i urzędami. Może zatem wskazać nadzorcy postępowania administracyjnego o stwierdzenie nieważności orzeczeń nacjonalizacyjnych, a po uzyskaniu takich decyzji występować przed sądami cywilnymi o odszkodowania od Skarbu Państwa za szkody spowodowane bezprawnym działaniem organów państwa (art. 160 k.p.a. lub art. 417 i § 2 k.c.).

Układ z USA

Ciekawy problem prawny powstał na tle opisywanej w „Rz” z 14 września spółki Glesche. Z informacji prasowych można się dowiedzieć, że przedwojennym akcjonariuszom jako obywatelom USA zostało wybuchomnie odszkodowanie za mienie utracone w Polsce na podstawie układu indemnizacyjnego z USA z 16 lipca 1960 r. Układ ten regulował jednak wyjątkowe relacje między akcjonariuszami spółki a Rządem polskim i amerykańskim i nie miał żadnego wpływu na rozstrzygnięcia przysługujące samej spółce.

Spółka ta, jeśli nadal posiadała zdolność prawną, może dochodzić swoich roszczeń na podstawie obowiązującego dzisiaj prawa. Poza tym układ ten jako nieopublikowany w Dzienniku Ustaw nie może stanowić źródła prawa w polskim systemie prawnym. Nie jest też jasne, jaki organ jest uprawniony do stwierdzenia nabycia przez Skarb Państwa prawa własności akcji na okaziciela w wypadku układu indemnizacyjnego z USA (sąd czy organ administracji) i jaki jest właściwy tryb w tego typu sporach administracyjnych czy też sądowy. Zregulowany jest natomiast tryb zgłoszenia sporu o własność należną do drogi sądowej, a zatem wydaje się, że spór o własność przedwojennych akcji na okaziciela spółki Glesche powinien rozstrzygnąć sąd cywilny, mając jednak na względzie przepisy o ochronie nabywców działających w dobrej wierze (art. 169 § 1 k.c.) oraz brak ratyfikacji istniejącej promulgacji układu z USA.

Równość wobec prawa

Reasumując, pomijając w projektach ustaw reprivatyzacyjnych roszczenia osób prawnych w sposób racjonalny narusza konstytucyjną zasadę ochrony własności (art. 21 ust. 1) oraz równości wobec prawa (art. 64 ust. 2), a zatem powinno doprowadzić do zakwestionowania takich zapisów przez Trybunał Konstytucyjny. Warto przypomnieć, że to sam ustawodawca przyznał odszkodowania obywatelom, a nie państwu, w związku z czym, jeśli państwo ma prawo do odszkodowania, to należy się je także państwu, a nie obywatelom. Sejm na wniosek rządu powinien zatem jak najszybciej zlikwidować istniejące bezprawie legislacyjne i umożliwić wypłatę przysługującą tą ustawą spółki samodzielnemu dysponentowi swoim majątkiem i majątek ten nie stanowi własności prywatnej jej akcjonariuszy czy udziałowców. Zgodnie z ustawą 1946 to